

*Des fragments du manifeste annonçant la mort de la francophonie, « Pour une 'littérature-monde' en français »
Paru dans Le Monde des Livres, le 15 mars 2007*

1.Plus tard, on dira peut-être que ce fut un moment historique : le Goncourt, le Grand Prix du roman de l'Académie française, le Renaudot, le Femina, le Goncourt des lycéens, décernés le même automne à des écrivains d'outre-France. Simple hasard d'une rentrée éditoriale concentrant par exception les talents venus de la "périphérie", simple détour vagabond avant que le fleuve revienne dans son lit ? Nous pensons, au contraire : révolution copernicienne.	Może później powiedzą, że była to chwila historyczna: Nagroda Goncourtów, Główna Nagroda Akademii Francuskiej, nagrody Renaudot, Femina, Goncourt licealistów... tej jesieni wszystkie one powędrowały w ręce pisarzy spoza Francji. Czysty przypadek francuskiej jesieni literackiej wyjątkowo hojnej dla talentów przybyłych z „rubieży”? chwilowa zmiana biegu rzeki, która niebawem powróci w dawne koryto? Naszym zdaniem: wręcz przeciwnie! Dokonał się przewrót kopernikański.
2. Copernicienne, parce qu'elle révèle ce que le milieu littéraire savait déjà sans l'admettre : le centre, ce point depuis lequel était supposée rayonner une littérature franco-française, n'est plus le centre. Le centre jusqu'ici, même si de moins en moins, avait eu cette capacité d'absorption qui contraignait les auteurs venus d'ailleurs à se dépouiller de leurs bagages avant de se fondre dans le creuset de la langue et de son histoire nationale : le centre, nous disent les prix d'automne, est désormais partout, aux quatre coins du monde. Fin de la francophonie. Et naissance d'une littérature-monde en français.	Kopernikański, ponieważ ujawnia to, co środowiska literackie wiedziały już od dawna, choć głośno tego nie mówiły: centrum, ten punkt, z którego zgodnie z oczekiwaniami miała promieniować literatura franko-francuska, nie jest już więcej centrum. Do niedawna jeszcze to centrum miało zdolność, słabnącą wprawdzie, wchłaniania. Zmuszało autorów przybyłych skąd inąd do pozbycia się balastu indywidualności i wtopienia się w język i kulturę narodową, niczym w tyglu. Nagrody literackie tej jesieni mówią nam, że odtąd centrum jest wszędzie, na czterech krańcach świata. Koniec frankofonii. Rodzi się literatura-świat w języku francuskim.
3. Le monde revient. Et c'est la meilleure des nouvelles. N'aura-t-il pas été longtemps le grand absent de la littérature française ? Le monde, le sujet, le sens, l'histoire, le "réfèrent" : pendant des décennies, ils auront été mis "entre parenthèses" par les maîtres-penseurs, inventeurs d'une littérature sans autre objet qu'elle-même, faisant, comme il se disait alors, "sa propre critique dans le mouvement même de son énonciation". Le roman était une affaire trop sérieuse pour être confiée aux seuls romanciers, coupables d'un "usage naïf de la langue", lesquels étaient priés docilement de se recycler en linguistique. Ces textes ne renvoyant plus dès lors qu'à d'autres textes dans un jeu de combinaisons sans fin, le temps pouvait venir où l'auteur lui-même se trouvait de fait, et avec lui l'idée même de création, évacué pour laisser toute la place aux commentateurs, aux exégètes. Plutôt que de se frotter au monde pour en capter le souffle, les énergies vitales, le roman, en somme, n'avait plus qu'à se regarder écrire.	Świat powraca. I to najlepsza wiadomość z możliwych. Czyż nie był on przez tak długi czas wielkim nieobecnym w literaturze francuskiej? Świat, temat, sens, historia, odniesienia... wszystko to przez dziesięciolecia pozostawało wetknięte w nawias. Zdecydowały tak autorytety świata myśli, wynalazcy literatury, która innego celu nie miała niż ten, by: „być krytyką samej siebie i to już w momencie stwarzania”. Powieść uważano za rzecz zbyt skomplikowaną, by powierzyć ją w ręce samych tylko pisarzy winnych „naiwnego wykorzystania języka”. I autorytarnie proszono ich, by przekonwertowali na lingwistów. Tworzone wówczas teksty odsyłały więc tylko do innych tekstów w jakiejś dziwnej grze niekończących się kombinacji. Nastał czas, gdy autor i sama idea tworzenia byli niejako wyrugowani z dyskursu o literaturze, by zwolnić miejsce i oddać całą przestrzeń komentatorom, egzegetom. Powieść nie mogła się więc zanurzać w świecie, by nasycać się jego tchnieniem. Powieść miała być analizą samego procesu pisania.

4. Un retour, il faut le reconnaître, par des voies de traverse, des sentiers vagabonds - et c'est dire du même coup de quel poids était l'interdit ! Comme si, les chaînes tombées, il fallait à chacun réapprendre à marcher. Avec d'abord l'envie de goûter à la poussière des routes, au frisson du dehors, au regard croisé d'inconnus. Les récits de ces étonnants voyageurs, apparus au milieu des années 1970, auront été les somptueux portails d'entrée du monde dans la fiction.	(...) Powracano bocznymi drogami, ścieżkami wiodącymi po ugorach, co niezbicie pokazuje, jak silna była presja wywierana na pisarzy! Zupełnie jakby musieli znów uczyć się chodzić po tym, jak zrzucili kajdany. Najpierw owładnęła nimi potrzeba doświadczenia życia, kurzu prawdziwej drogi, drgającego powietrza otwartych przestrzeni, spojrzeń nieznajomych ludzi. Opowieści tych niezwykłych podróżników, ukazujące się w połowie lat 1970, są niezwykle świadectwem powrotu prawdziwego świata do literackiej fikcji.
5. Et les regards se tournaient de nouveau vers les littératures "francophones", particulièrement caribéennes, comme si, loin des modèles français sclérosés, s'affirmait là-bas, héritière de Saint- John Perse et de Césaire, une effervescence romanesque et poétique dont le secret, ailleurs, semblait avoir été perdu. Et ce, malgré les oeillères d'un milieu littéraire qui affectait de n'en attendre que quelques piments nouveaux, mots anciens ou créoles, si pittoresques n'est-ce pas, propres à raviver un brouet devenu par trop fade. 1976-1977 : les voies détournées d'un retour à la fiction.	Spojrzenia znów kierowały się w stronę literatur „frankofońskich”, zwłaszcza karaibskich. Zupełnie jakby tam właśnie, z dala od skostniałych modeli francuskich, w ożywczym duchu Saint-John Perse’a i Césaire’a, rozkwitały prawdziwa powieść i poezja, których sekret wydawał się na zawsze stracony. Dokonywało się to mimo kłapek na oczach środowisk literackich, które spodziewały się stamtąd co najwyżej odrobiny animuszu, garści kilku nowych-starych słów kreolskich dodających opisom malowniczości, dodających aromatu zupie bez smaku. 1976-1977: kręte drogi powrotu do fikcji.
6. Combien d'écrivains de langue française, pris eux aussi entre deux ou plusieurs cultures, se sont interrogés alors sur cette étrange disparité qui les reléguait sur les marges, eux "francophones", variante exotique tout juste tolérée, tandis que les enfants de l'ex-empire britannique prenaient, en toute légitimité, possession des lettres anglaises ? Fallait-il tenir pour acquis quelque dégénérescence congénitale des héritiers de l'empire colonial français, en comparaison de ceux de l'empire britannique ? Ou bien reconnaître que le problème tenait au milieu littéraire lui-même, à son étrange art poétique tournant comme un derviche tourneur sur lui-même, et à cette vision d'une francophonie sur laquelle une France mère des arts, des ames et des lois continuait de dispenser ses lumières, en bienfaitrice universelle, soucieuse d'apporter la civilisation aux peuples vivant dans les ténèbres ?	Iluż to pisarzy posługujących się językiem francuskim, żyjących na rozdrożu dwóch lub nawet kilku kultur, zastanawiało się nad tą dziwną nierównością, nad spychaniem ich na margines, nad zaszufładkowaniem ich jako „frankofonów” czyli egzotycznego wariantu, który można co najwyżej tolerować w przestrzeni literackiej. Tymczasem potomkowie dawnego imperium brytyjskiego panowali niepodzielnie w literaturze angielskiej. Jak to wyjaśnić? Czyżby pisarze z imperium francuskiego dotknięci byli jakąś wadą genetyczną upośledzającą ich jako twórców? A może jednak problem był po stronie środowisk literackich kurczowo trzymających się dawnej sztuki poetyckiej, niczym derwisz wirujący wokół samego siebie, zapatrzonych ślepo w wizję Francji matki wszystkich sztuk, wszelkiej broni, wszystkich praw, dobrodziejki ludzkości oświecającej wszystkich, niosącej kaganiec oświaty i cywilizacji ludom pogrążonym w mrokach?
7. Les écrivains antillais, haïtiens, africains qui s'affirmaient alors n'avaient rien à envier à leurs homologues de langue anglaise. Le concept de "créolisation" qui alors les rassemblaient, à travers lequel ils affirmaient leur singularité, il fallait décidément être sourd et aveugle, ne chercher en autrui qu'un écho à soi-même, pour ne pas comprendre qu'il s'agissait déjà rien de	Pisarze antylscy, haitańscy, afrykańscy, którzy wkraczali właśnie na scenę literacką i tam umacniali swe pozycje nie mieli czego zazdrościć kolegom ze strefy anglojęzycznej. Gromadzili się pod hasłem „kreolizacji”, poprzez nią wyrażali swą wyjątkowość. Trzeba było być naprawdę ślepy i głuchy, żeby tego nie dostrzegać, żeby widzieć w drugim jedynie odbicie

moins que d'une autonomisation de la langue.	samego siebie, żeby nie rozumieć, że chodziło, ni mniej ni więcej, tylko o zdobywanie autonomii językowej .
8. Soyons clairs : l'émergence d'une littérature-monde en langue française consciemment affirmée, ouverte sur le monde, transnationale, signe l'acte de décès de la francophonie. Personne ne parle le francophone, ni n'écrit en francophone. La francophonie est de la lumière d'étoile morte. Comment le monde pourrait-il se sentir concerné par la langue d'un pays virtuel ? Or c'est le monde qui s'est invité aux banquets des prix d'automne. A quoi nous comprenons que les temps sont prêts pour cette révolution.	Bądźmy szczerzy : narodziny literatury-świata w języku francuskim, świadomej swego istnienia, otwartej na świat, ponadnarodowej, jest przypieczętowaniem aktu zgonu frankofonii . Nikt nie mówi po frankofońsku, nikt nie pisze po frankofońsku. Frankofonia pobłyskuje światłem umierającej gwiazdy. Czyż świat mógłby się przejmować językiem jakiegoś wirtualnego kraju? Ten świat właśnie wprosił się na francuską jesień literacką, zawładnął wszystkimi znaczącymi jej nagrodami. Rozumiemy przez to, że nastał czas rewolucji.
9. Comment s'en étonner si l'on s'obstine à postuler un lien chancelier exclusif entre la nation et la langue qui en exprimerait le génie singulier - puisqu'en toute rigueur l'idée de "francophonie" se donne alors comme le dernier avatar du colonialisme ? Ce qu'entérinent ces prix d'automne est le constat inverse : que le pacte colonial se trouve brisé, que la langue délivrée devient l'affaire de tous, et que, si l'on s'y tient fermement, c'en sera fini des temps du mépris et de la suffisance. Fin de la "francophonie", et naissance d'une littérature-monde en français : tel est l'enjeu, pour peu que les écrivains s'en emparent.	Cóż się dziwić, jeśli ktoś upiera się, by kultywować więzy łączące naród i język, ten język, który wyrażał wyjątkowość owego narodu? W takim kontekście idea frankofonii jest niczym innym, jak ostatnim awatarem kolonializmu. Tymczasem nagrody literackie przypieczętowują zmianę myślenia i postrzegania. Mówią nam wyraźnie: pakt kolonialny został złamany, wyzwolony język jest sprawą indywidualną tego, który nim się posługuje, koniec z latami pogardy i zarożumiałości. Koniec z „frankofonią”. Narodziny literatury-świata w języku francuskim: oto wyzwanie i tylko czekać, aż pisarze otwarcie je podejmą.
10. Littérature-monde parce que, à l'évidence multiples, diverses, sont aujourd'hui les littératures de langue françaises de par le monde, formant un vaste ensemble dont les ramifications enlacent plusieurs continents. Mais littérature-monde, aussi, parce que partout celles-ci nous disent le monde qui devant nous émerge, et ce faisant retrouvent après des décennies d'"interdit de la fiction" ce qui depuis toujours a été le fait des artistes, des romanciers, des créateurs : la tâche de donner voix et visage à l'inconnu du monde - et à l'inconnu en nous.	Literatura-świat, gdyż niezaprzeczenie liczne i różne są dziś literatury w języku francuskim na całym świecie. Tworzą one rozległą całość, gałęziami swymi oplatają kilka kontynentów. Literatura-świat również dlatego, że wszędzie gdzie zaistnieje, opisuje świat, jaki jawi się naszym oczom i przez opisywanie go łamie „zakaz fikcji”, powraca do tego, co od zawsze było domeną artystów, powieściopisarzy, twórców: do ich fundamentalnego zadania, by dawać głos i twarz nieznanemu kryjącemu się w świecie, oraz nieznanemu kryjącemu się w nas samych.
11. Le centre relégué au milieu d'autres centres, c'est à la formation d'une constellation que nous assistons, où la langue libérée de son pacte exclusif avec la nation, libre désormais de tout pouvoir autre que ceux de la poésie et de l'imaginaire, n'aura pour frontières que celles de l'esprit."	Centrum zesłane do innych centrów. Jesteśmy świadkami tworzenia się nowej konstelacji, w której język wyzwolony z oków paktu łączącego go na wyłączność z narodem, wyzwolonego z wszelkich innych oków niż poetyckość i wyobraźnia, nie będzie miał innych granic, niż te, które duch mu nakreśli.